Rok IV. Hrubieszów, dnia 1. Sierpnia 1923 r. Nr. 15.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

ZAWIADOMIENIE.

Pana Wojewodę Lubelskiego Stanisława Moskalewskiego, zamianowanego na zaszczytne Stanowisko Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, zastępuje p. wice-wojewoda Dr. Stanisław Bryła.

Lustracja powiatu przez p. Starostę Hrubieszowskiego B. Zamościka.

W miesiącu lipcu dokonał p. Starosta Hrubieszowski następujących lustracji:

dnia 2-go lipca Urzędu gminnego w Białopolu i klinkierni Sejmikowej tamże,

dnia 3-go i 4-go lipca Magistratu miasta, posterunku Policji, Izraelickiej gminy wyznaniowej i Straży pożarnej w Dubience, przyczem dokonano oględzin miasta oraz rzeźni i łaźni rytualnej,

dnia 5-go lipca Urzędu gminnego i posterunku Policji w Horodle, oraz dokonano oględzin całej osady i łaźni rytualnej,

dnia 6-go lipca, Urzędu Gminnego w Dziekanowie,

dnia 10-go lipca Urzędu Gminnego i posterunku Policji w Sahryniu, oraz Gniazda Sierót wojennych w Turkowicach,

dnia 11-go lipca Urzędu Gminnego i posterunku Policji w Mirczu, gdzie również zarządzono próbny alarm Straży Pożarnej,

dnia 12-go lipca, Urzędu Gminnego i posterunku Policji, w Dołobyczowie oraz dokonano oględzin budynków po byłej komorze w Pawłowicach, Honiatynie i Dołobyczowie, wreszcie budynków na drodze do Uhrynowa,

dnia 13-go lipca Urzędu Gminnego i Posterunku Policji w Kryłowie przy równoczesnych oględzinach całej osady,

dnia 14-go lipca Urzędu Gminnego i posterunku Policji w Mienianach,

dnia 15-go lipca ponowną krótką rewizję Urzędu gminnego w Horodle,

dnia 20-go lipca Urzędu Gminnego i posterunku Policji w Moniatyczach, gdzie zarządzono również próbny alarm Straży Pożarnej,

dnia 23-go lipca, Urzędu gminnego i posterunku Policji w Werbkowicach,

dnia 24-go lipca, Urzędu gminnego i posterunku Policji w Miączynie,

dnia 25-go lipca Urzędu Gminnego, posterunku Policji i Izraelickiej gminy wyznaniowej w Grabowcu, przyczem dokonano oględzin całej osady,

dnia 26-go lipca Urzędu gminnego, posterunku Policji, Izraelickiej gminy wyznaniowej w Uchaniach oraz dokonano oględzin całej osady, rzeźni i łaźni rytualnej,

dnia 27-go lipca Urzędu gminnego i posterunku Policji w Mołodjatyczach.

dnia 30-go lipca posterunku Policji w Hrubieszowie,

dnia 31-go lipca Magistratu w Hrubieszowie, po uprzednich szczegółowych oględzinach całego miasta.

Podczas lustracji Urzędów gminnych badano szczegółowo kasowość, skarbowość i gospodarkę gminną oraz równocześnie sprawdzano działalność Rad gminnych i komisji: sanitarnej, drogowej i finansowej.

Ponadto w każdej gminie odbywano sesje Sołtysów z pouczeniem o obowiązkach, prawach i odpowiedzialności sołtysów. Sprawdzano patrole policyjne i warty nocne.

Wskutek przeprowadzonych rewizji wydano cały szereg zarządzeń zmierzających do naprawy stosunków.

Wreszcie badano i ustalano stosunek Policji do Gminy i odwrotnie.

W czasie lustracji Urzędu gminnego w Mienianach udzielono pochwałę sekretarzowi gminy p. Kamforowskiemu za sporządzenie statystyki gminnej, oraz sołtysowi wsi Nowokajetanówka gm. Białopole p. Janowi Sieniawskiemu, za skuteczną pomoc w walce z bandytyzmem.

Podczas lustracji posterunków policyjnych poddawano egzaminowi funkcjonarjuszy z zakresu służby bezpieczeństwa publicznego, prawa karnego i służby śledczej.

W podróży inspekcyjnej towarzyszyli; Komendant Policji Państw. na powiat Hrubieszowski p. Andrzej Jezierski, budowniczy powiatowy p. Bronisław Makowski, inspektor samorządu gminnego p. Władysław Janiec, buchalter Wydziału powiatowego p. Józef Kruczkowski, oraz Prezes Powiatowego Związku Pisarzy gminnych p. Stefan Jaźwiński.

Dnia 30 VII odbyła się w Urzędzie Starościńskim pod przewodnictwem p. Starosty konferencja wszystkich PP. Kierowników Urzędów i-szej instancji, na której omówiono szereg spraw związanych z wynikami lustracji oraz z urzędowaniem po gminach, celem ujednostajnienia postępowania oraz naprawy stosunków.

ZAWIADOMIENIE.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta Hrubieszowski p. Bolesław Zamościk, rozpoczął pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo objął referent starostwa p. Dr. Leon Ościak.

L. 2627.

OGŁOSZENIE.

W związku z wykonaniem uchwały Rady Ministrów z dnia 24 V r. b. w przedmiocie likwidacji baonów celnych i objęciem służby granicznej przez Policję Państwową, Komenda Główna Policji Państwowej zarządziła werbunek ochotników do służby policyjnej na granicy wschodniej. Ilość niższych funkcjonarjuszy do służby tej potrzebnych, wynosi około 12.000 ludzi.

Ochotnicy mogą się zgłaszać w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Hrubieszowie.

Hrubieszów, dnia 30-go lipca 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:

B. ZAMOŚCIK.

Sekretarz:

J. LIPNICKI.

Nie poddawać się prowokacji.

Pod tym tytułem umieścił Kurjer Codzienny w Nr. 174 artykuł, podyktowany ostatniemi zajściami, jakie miały miejsce w naszych centrach fabrycznych tj. w Łodzi, Częstochowie i Bielsku.

Ponieważ artykuł ten jest bardzo na czasie, przytaczamy go w całości:

„Położenie wewnętrzne w Polsce zaczyna się zaostrzać.

Rosnąca z dnia na dzień, z godziny niemal na godzinę drożyzna, ciężkiem brzemieniem wali się na plecy szerokich mas, wywołując łatwo zrozumiałe wrzenie i stwarzając materjał palny.

Zachodzi tylko pytanie, czy te niepożądane objawy są koniecznością, wypływającą z całokształtu naszych stosunków ekonomicznych, czy też są robotą sztuczną, prowadzoną w interesie żywiołów wrogich państwu lub też w interesie pewnych sfer, niezadowolonych z obecnej ekonomicznej polityki rządu.

I powiedzieć trzeba, że dzieje się coś anormalnego i niezrozumiałego.

Jakto? Przecież nasza produkcja rolna wystarcza w całości na pokrycie wewnętrznej konsumpcji, przemysł nasz może prawie zupełnie zaspokoić potrzeby państwa; wywozimy więcej jak wwozimy, a mimo to waluta nasza stoi gorzej od waluty okrojonej, biednej, nie posiadającej naturalnych bogactw Austrji i drożyzna przybiera wprost fantastyczne rozmiary.

I oto coraz szerzej rozlewa się po Polsce fala strajków, znacząc swój ślad nawet trupami. — Stwierdzić jednak należy, że strajki nie posiadają dotychczas charakteru politycznego i powstały na podłożu czysto ekonomicznem. Początek dała oczywiście Łódź.

I tutaj właśnie spotykamy się z wyraźnym dowodem sztuczności całego ruchu. Panowie fabrykanci, arcymiljarderzy, dla których nienasyconej zachłanności, ostatnie zarządzenia dewizowe rządu stanowią pewną przeszkodę w osiąganiu niepomiernych zysków, pragną przy pomocy wywołanego przez siebie strajku zmusić rząd do zniesienia ograniczeń dewizowych i uzyskania nowych kredytów. Jest to zupełnie zrozumiałe: drożyzna rośnie, robotnicy domagają się podwyższenia płacy zarobkowej, a panowie fabrykanci powiadają: nie możemy, bo rząd uniemożliwia nam normalną pracę. Wybucha więc strajk, zaburzenia, fabrykanci umywają ręce i pakują manatki przed wyjazdem za granicę, gdzie mają po bankach doskonale ulokowane franki, funty i dolary.

Robotnicy są w tym wypadku tylko narzędziem w grze o zyski fabrykantów. Ale jeżeli wystąpienie robotnikw, walczących o kawałek chleba dla siebie i swoich rodzin można zrozumieć, to zachowanie się fabrykantów nosi wszelkie cechy zbrodniczej antypaństwowej roboty, która powinna znaleźć należytą odprawę ze strony rządu i społeczeństwa.

Z drugiej strony, wrogie nam międzynarodowe-komunistyczne żywioły, które przywarowały tylko gdzieś w podziemiach i zaułkach naszego życia, podniosły głowę i usiłują prąd strajkowy skierować w swoje przez Moskwę wytyczone łożysko. Korzystając z zamętu i wzburzenia, wciskają się wszędzie, podniecają umysły powodzią demagogicznych, bolszewickich podręczników dla agitatorów, zaczerpniętych frazesów i starają się strajkowi nadać cechę polityczną.

I trzeba przyznać, że wpływ ich, może tylko zresztą chwilowy, ale — wzrasta.

Wzburzone masy zaczynają się wyłamywać z pod dyscypliny partyjnej, niknie powaga i znaczenie związków zawodowych, ruch przybiera formy anarchistyczne i łatwo może się stać, że ci, którzy burzę rozpętali nie potrafią jej zażegnać, że groźna fala, na wierzchu jakiej zamierzali płynąć, zaleje ich i zatopi.

Chwila jest poważna i może być brzemienna w następstwa, dlatego też od sterników naszej nawy państwowej wymaga zimnej krwi, rozwagi i stanowczości.

Dobro i interes państwa i narodu muszą się stać jedynym drogowskazem działania.

Ale i społeczeństwo samo, zwłaszcza masy robotnicze muszą również zachowac spokój i nie iść na lep haseł, których bankructwo zupełne widzimy w Rosji.

Jak w roku 1920 zespoleniem wszystkich sił narodu odparliśmy najazd barbarzyńców, tak i teraz wspólnym wysiłkiem zwalczymy wielogłową hydrę drożyzny i stworzymy dla nas i dla dzieci naszych jaśniejszą przyszłość.

Musimy przetrzymać!

W każdej walce zwycięża ten, kto ma silniejsze nerwy, nie daje się unosić chwilowym nastrojom i potrafi przetrzymać.

I w tej walce, jaką toczymy nietylko o poprawę bytu, w imię interesów państwa i Ojczyzny, wszyscy, a zwłaszcza robotnicy polscy bez względu na różnice przekonań społecznych, bez względu na przynależność partyjną powinni mieć jedno hasło bojowe: przetrzymać!

Tem bardziej, że zaczyna się zwrot ku lepszemu.

Jak już donosiliśmy, podaje „Neues Wiener Journal" na podstawie informacyj z kół dobrze poinformowanych, że między Polską a szwajcarską grupą finansową toczą się rokowania w sprawie uzyskania dla Polski wielkiej pożyczki międzynarodowej w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich.

Rokowania te, mimo kreciej roboty wrogich nam żywiołów, znajdują się na dobrej drodze i jest nadzieja doprowadzenia sprawy do pomyślnego wyniku.

Wszelkie więc zaburzenia i strajki w chwili, kiedy toczą się rokowania wpływają niepomyślnie na ich przebieg i odwlekają zakończenie. Stąd też i w ruchu strajkowym działa skrycie ta sama nieprzyjazna nam ręka; wszyscy bowiem rozumieją, że pożyczka taka pozwoli nam nietylko ustabilizować kurs marki, ale obniży waluty obce, a przez to w znacznym stopniu zmniejszy drożyznę.

Przetrzymaliśmy już raz w wojnie na froncie zewnętrznym, przetrzymamy teraz na froncie wewnętrznym i o zimną krew i spokój całego narodu rozbiją się zamysły naszych czujnych, skrytych i jawnych wrogów, jak i na pracy społeczeństwa tuczących się pasożytów.

Tylko spokoju więcej i wytrwania!

Przetrzymać!

Nowa danina majątkowa.

Projekt nowej daniny majątkowej, opracowany przez poprzedniego Ministra Skarbu p. Grabskiego uległ pewnej zmianie. — Obecny Minister p. Linde wprowadził szereg poprawek. — Płacenie daniny — jak już pisaliśmy rozłożone ma być na lat 5; — co pół roku płacić się będzie odpowiednią ratę. — Danina ta ma służyć na cele naprawy skarbu Rzeczypospolitej. — I istotnie, jeżeli ta nowa danina majątkowa w całej pełni w myśl projektu rządowego wejdzie w życie, zapewnić może nam sanację stosunków skarbowych. — Danina bowiem przynieść ma miljard franków złotych. Jest to kwota olbrzymia, po przerachowaniu na marki według obecnego kursu, przewyższająca 17 razy sumę emitowanych dotąd w Polsce papierowych pieniędzy.

Nowa skala podatku majątkowego ułożona przez Ministra Lindego przedstawia się jak następuje:

Stopień majątku	Wartość szacunkowa majątku we frankach złotych.		Stopa procent. podatku (daniny).
	od	do	
1	2 tys.	3 tys.	2,6
2	3 „	4 „	2,7
3	4 „	6 „	2,8
4	6 „	7 „	2,9
5	7 „	10 „	3
6	10 „	12.500	3,2
7	12.500	15 tys.	3,4
8	15 tys.	25 „	3,6
9	25 „	35 „	3,8
10	35 „	45 „	4
11	45 „	60 „	4,25
12	60 „	75 „	4,5
13	75 „	90 „	4,75
14	90 „	120 „	5
15	120 „	150 „	5,25
16	150 „	180 „	5,5
17	180 „	240 „	5,75
18	240 „	300 „	6
19	300 „	360 „	6,29
20	360 „	480 „	6,5
21	480 „	600 „	7
22	600 „	800 „	7,5
23	800 „	1.000.000	8
24	1.000.000	1.500.000	8,5
25	1.500.000	2.000.000	9
26	2.000.000	3.000.000	9,5
27	3.000.000	4.000.000	10
28	4.000.000	6.000.000	10,5
29	6.000.000	8.000.000	11
30	8.000.000	10.000.000	12
31	10.000.000	—	13

Polska zaczyna nareszcie oszczędzać.

W sprawie działalności utworzonego komisarjatu oszczędnościowego pisze „Kurjer Warszawski":

„Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, wojewoda Moskalewski, przed kilku dniami przedstawił Radzie Ministrów swój program. Podobno akcja oszczędnościowa komisarza prowadzona będzie w porozumieniu z poszczególnemi ministrami, w których łonie

powstają specjalne komisje oszczędnościowe,

złożone z trzech członków. Oszczędności będą zaprowadzone

zarówno w dziale wydatków osobowych, jak rzeczowych.

Komisarz oszczędnościowy będzie miał, jak słychać, zapewniony przez ministerjum skarbu wpływ na układanie poszczególnych pozycji budżetu na najbliższy rok budżetowy.

Rząd wygotował już projekt ustawy, normującej zasady na jakich opierać się będzie akcja oszczędnościowa. W najbliższym czasie projekt ten ma być przyjęty przez Radę ministrów i wniesiony do Sejmu. Wówczas dopiero komisarz oszczędnościowy będzie miał możność prawną rozwinięcia wydatnej działalności. Obecnie akcja jego musi ograniczać się do szczuplejszego zakresu, w granicach tych jednak już obecnie dają się zauważyć bardzo znaczne stosunkowo wyniki. Dotychczasowe zarządzenia, wydane wskutek zaleceń komisarza oszczędnościowego,

dały już skarbowi miljardowe oszczędności.

Informacje powyższe dotyczą sprawy, którą się bardzo żywo zajmuje opinja publiczna, i dlatego zainteresują z pewnością szeroki ogół czytelników. — Wydaje się nareszcie pewnem, że problemat oszczędności skarbowych będzie ujęty i w Polsce prawidłowo, że rząd wziął do serca doświadczenia ubiegłe, że pod tym względem pójdziemy śladami państw obcych".

Akcję powyższą należy powitać z prawdziwem uznaniem. Idzie tylko o to, ażeby nie została ona wykoszlawioną. Z mowy p. premjera Witosa w Tarnowie dowiedzieliśmy się, iż rząd zamierza zredukować niektóre wydatki krótkoterminowe. Jest to, naszem zdaniem, fałszwie pojęta oszczędność. Raczej należałoby skasować kilka ministerstw (tymczasem utworzono jeszcze jedno: ministerstwo reformy rolnej) zlikwidować, lub zmniejszyć wiele zbędnych urzędów itp. Również należałoby poddać rewizji system udzielania kredytów wielkiemu przemysłowi, gdyż obecnie skarb państwa ponosi z tego powodu nieobliczalne szkody.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Cześć jego pamięci.

Ofiarą bandytyzmu padł dnia 13-go lipca b. r. o godzinie 22:30 posterunkowy Policji Państwowej zamordowany w Tuczępach

JAN KOWALCZYK lat 31.

W dniu 16 VII odbył się w Grabowcu pogrzeb ofiary przy współudziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Na czele orszaku pogrzebowego jechało 5 konnych policjantów z obnażonemi szablami, następnie orkiestra policyjna z Lublina.

Kondukt pogrzebowy prowadzili Wielebni X.X. proboszczowie: Borsukiewicz z Grabowca, Kiliński z Uchań, Czechoński z Trzeszczan, Gąsiorowski z Tuczap, Żółtowski z Horyszowa ruskiego i Gołkowski z Wojsławic.

Za trumną niesioną przez kolegów zmarłego, postępowała w smutku pogrążona rodzina, następnie Komendant IV Okr. Pol. Państw. Inspektor p. Ryszard Gallera, Starosta Hrubieszowski p. Bolesław Zamościk, Kom. Pol. Państw. na pow. Hrubieszowski p. Andrzej Jezierski, Sędzia Śledczy p. Iwaszkiewicz, Sędzia Pokoju p. Poznański, Inspektor Samorządu p. Władysław Janiec, Sekretarz Sejmiku Hrubieszowskiego p. Jan Lipnicki, Prezes Związku Sekretarzy gminnych p. Stefan Jaźwiński, Rada gminy Grabowiec z Przewodniczącym Wójtem p. Ciszewskim na czele, Sołtysi gminy Grabowiec, pluton honorowy Policji Państwowej oraz niezliczone tłumy publiczności.

Nad zwłokami złożonymi na miejscowym cmentarzu przemawiali: Ks. proboszcz Borsukiewicz, Inspektor Policji Państwowej p. R. Gallera i Starosta Hrubieszowski p. B. Zamościk.

Po odśpiewaniu Salve Regina honorowy pluton sprezentował broń i zwłoki ś. p. Kowalczyka złożo na wieczny spoczynek.

Po pogrzebie odbyło się zebranie u ks. proboszcza Borsukiewicza w sprawie niesienia pomocy pozostałej rodzinie.

Zakończenie Nauczycielskiego kursu robót w Hrubieszowie. Nauczycielski kurs robót, który rozpoczął się dnia 2-go lipca b. r. zakończono dnia 28-go lipca. — W dniu tym urządzono wystawę prac w sali gimnazjum męskiego. Wystawa zrobiła wrażenie bardzo dobre, roboty licznym zwiedzającym podobały się. — Szczególną uwagę zwracały roboty z rafji, (kapelusze, pudełka, kasetki, kosze i t. d.). — Kurs ukończyły 22 osoby.

Z ruchu organizacyjnego i pracy społecznej w powiecie. W ostatnich czasach czyni duże postępy organizacja Młodzieży Wiejskiej w naszym powiecie. I tak:

Koło w Trzeszczanach

gm. Mołodjatycze liczy 36 członków. — Przy czynnej współpracy miejscowego ks. Proboszcza Czechońskiego i kier. szkoły p. Piotrowicza Koło wykazało znaczną żywotność. Urządzono szereg pogadanek i odczytów, brano udział w obchodach narodowych, zawiązano sekcję teatralną, która urządza przedstawienia u siebie i w najbliższych miejscowościach. — Założono bibljotekę, która liczy już 240 tomów. — Książki wszystkie są oprawione — wykonali to członkowie Koła pod kierunkiem p. Kruczyńskiego. — Koło wysłało na kursa instruktorskie w Hrubieszowie 8 członków, na roczny kurs do szkoły gospodarczo-rolniczej do Sokołówka 2 i na kurs kulturalno-oświatowy do Warszawy 1 członka.

By uczcić pamięć poległych żołnierzy polskich w czasie walk z bolszewikami, postawiło Koło Młodzieży na cmentarzu wielki krzyż. — Materjał ofiarował p. Bielski.

Koło w Grabowcu,

liczy 33 członków, posiada własną bibljotekę w ilości 75 tomów i specjalną bibljoteczkę teatralną — (52 sztuczki). — Urządza odczyty, pogadanki i przedstawienia. — Rada Gminna, widząc pożyteczną pracę Koła udzieliła mu jednorazowego zasiłku w kwocie 350.000 Mk. — Dużo pracy wkłada tu p. Biernacka absolwentka szkoły rolniczej.

Koło w Moniatyczach,

wykazuje też dużą żywotność. Prowadzi kursa dokształcające i kółko amatorskie pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p. Bednarza. — Członkowie Koła należą do Straży Ogniowej, którą kieruje wójt p. Łopocki.

Koło w Kajetanówce

gm. Białopole, powstało dnia 16-go lipca b. r. Liczy na razie 28 członków. — Na przewodniczącego wybrano p. Feliksa Szewczuka.

Koło w Cichobórzu,

gm. Mieniany, powstało dnia 22-go lipca b. r. — Wpisało się 32 członków. Na przewodniczącego wybrano p. Szozdę Grzegorza.

Zjazd Prezesów wszystkich Kół Młodzieży w powiecie odbędzie się w Hrubieszowie dnia 5-go sierpnia w budynku gimnazjum męskiego. Początek obrad o godz. 1½ popoł.

Ofiary: Na „Polski Czerwony Krzyż" złożyły w Redakcji 10.000 Mk. pp. Janina Rylmanówna i Basia Królówna. — Kwotę tę odesłano do Zarządu Głównego w Warszawie.

Wstępne egzaminy do gimnazjum im. St. Staszica w Hrubieszowie zaczną się 28-go sierpnia 1923 r. o godzinie 8-ej rano.

Kandydaci do gimnazjum przy podaniu mają złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza gimnazjum im. St. Staszica w Hrubieszowie, 3) ostatnie świadectwo szkolne oraz 5.000 Mk., jeżeli kandydat zdaje do klasy II lub wyżej. Egzamin do klasy I-szej jest bezpłatny.

Przy egzaminie do klasy I-szej gimnazjum wymagane są wiadomości z zakresu czterech oddziałów szkoły powszechnej.

Ponieważ egzaminy będą się odbywały sposobem lekcyjnym, kandydaci mają przynieść z sobą zeszyty, obsadki i wypisy polskie.

Dyrektor gimnazjum
L. MARKUSZEWSKI.

Komunikat Dyrekcji Gimnazjum męskiego. „Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. St. Staszica w Hrubieszowie podaje do wiadomości, że osoby, które życzą sobie trzymać uczniów gimnazjum na stancji, są obowiązane przed 20-tym sierpnia r. b. złożyć na ręce gimnazjum odpowiednie podanie".

Wiadomości bieżące.

Skarb Narodowy. Komisja Skarbu Narodowego podała do wiadomości publicznej, że wartość złota i srebra przejętego przez Komisję do dnia 15-go lutego wynosi przeszło 40 miljonów mk. złotych, ponadto wartość Skarbu Narodowego, znajdującego się w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej ocenić można na 100 miljonów marek złotych.

Kradzież w Katedrze Gnieźnieńskiej. Niewykryci dotychczas rabusie otworzyli podrobionym kluczem skarbiec kościelny i ukradli relikwiarz z głową Św. Wojciecha, kilka nadzwyczaj cennych kielichów, monstrancji i t. d. Skarby te przedstawiały ogromną wartość historyczną, toteż za wykrycie złodziei wyznaczono ogromną nagrodę.

Niezwykłe upały. Pisma zagraniczne donoszą o nadzwyczajnych upałach, jakie panują w Ameryce, a także we Francji, Holandji i Anglji. Temperatura dochodzi do 50 stopni, powodując dość liczne wypadki śmierci. W jednym z miast amerykańskich, gdzie dziesiątki ludzi mdlały na ulicach, zaczęto stosować bezpłatne prysznice, któremi darzy przechodniów straż ogniowa, jeżdżąca po mieście.

Śluby bolszewickie. W sprawie uznania ważności ślubów, zawieranych w Rosji bolszewickiej przed urzędami bolszewickiemi, ministerjum wyznań religijnych i ośw. publ. w piśmie do warszawskiego konsystorza prawosławnego wyjaśnia, że należy przedewszystkiem zbadać jakie obywatelstwo posiada petent. Obywatele rosyjscy tylko czasowo mieszkający w Polsce, podlegają w sprawach uznania ważności zawartych przez nich ślubów prawodawstwu sow. i dla osób tej kategorji małżeństwa zawarte w urzędach sow. są ważne, o ile nie są unieważnione lub rozwiązane sposobem przepisanym przez ustawodawstwo sow.

Dla obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, gdzie śluby cywilne nie były uznawane, związki małżeńskie, zawarte według przepisów sow., nie są ważne i nie stoją na przeszkodzie do ponownego wstąpienia w związki małżeńskie. Co się tyczy obywateli polskich pochodzących z b. zaboru austrjackiego i pruskiego, gdzie śluby cywilne były praktykowane, dla tych osób śluby sowieckie są obowiązujące i unieważnienie ich może być dokonane tylko w zwykłym trybie przed odpowiednią instancję sądową.

Komunikat
Związku Kółek Rolniczych Wojew. Lub. (konkurs).

„Poszukuje się nauczycielki ogrodnictwa i pszczelarstwa do Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt w Krasieninie.

Oferty kierować należy do Dyrekcji Szkoły pod adresem: Lublin, Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego ulica Szpitalna 16 m. 2. Kandydatki winny się wykazać przygotowaniem teoretycznem oraz działalnością nauczycielską.

Szkoła Gospodarcza dla dziewcząt w Krasieninie. Przygotowania w celu uruchomienia dnia 15-go października Szkoły Gospodarczej w Krasieninie raźnie postępują naprzód. Szkoła ta położona w powiecie Lubartowskim w odległości 14-tu klm. od Lublina przeszła obecnie jak wiadomo pod Zarząd Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Kierownictwo Szkoły objął znany w szkolnictwie rolniczem p. Dyr. Kazimierz Dulęba, autor znakomitych popularnych dziełek fachowych. Personel nauczycielski również częściowo jest już zaangażowany. Daje to gwarancję, że nic nie na przeszkodzie odbycia się normalnego 11-miesięcznego kursu.

W celu stworzenia podstawy dla zajęć praktycznych urządzono już chlewnię i kurniki. Prosiąt dostarczyło Ognisko Kultury Rolnej w Zemborzycach, zaś gniazdo kur Zielononóżek pochodzi z nagrodzonego Wielkim Złotym Medalem na I-szej Wszechświatowej Wystawie Drobiu w Warszawie gniazda Zielononóżek w Ręmkowie.

Wszelkich informacji w sprawie zapisów do Szkoły, programu i kosztów udziela Związek Kółek Rolniczych Woj. Lubelskiego ul. Szpitalna 16 w Lublinie telef. 180, gdzie przyjmowane są również zapisy do Szkoły.

Jakie dochody ulegają opodatkowaniu? W myśl ostatecznego brzmienia ustawy o państwowym podatku dochodowym opodatkowaniu podlegają dochody:

1) Z nieruchomości własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej.
2) Z budynków.
3) a) Z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych.
4) Z wynagrodzenia procentowego (tantjem).
5) Z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych.
6) Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.
7) Z wszelkiego rodzaju źródeł dochodu niewymienionych wyżej.

Kto jest zwolniony od podatku dochodowego. W myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym od podatku tego wolni są:

1) Uwierzytelnieni przy rządzie Rzeczypospolitej zastępcy obcych państw oraz przydani im urzędnicy i osoby pozostające u nich w służbie o ile są cudzoziemcami z wyjątkiem podatku od dochodu ze źródeł wymienionych w art. l. ust. 2 ustawy.

2) Inne osoby, którym na podstawie układów międzypaństwowych lub wogóle według zasad prawa międzynarodowego służy prawo do zwolnień od podatku dochodowego z wyjątkiem podatku od dochodów ze źródeł wymienionych w art. l. ust. 2 ustawy.

3) Weterani powstań 1831, 1848, 1863, co do pensji pobieranych na mocy obowiązujących ustaw.

4) Osoby pobierające ze skarbu pensje i dodatki, przywiązane do odznaczeń za waleczność, za rany i t. p., co do tych pensji i dodatków.

5) Szeregowi wojsk polskich co do ich żołdu w służbie czynnej łącznie ze wszystkiemi dodatkami.

6) Oficerowie, duchowni i urzędnicy wojskowi w czasie wojny, należący do oddziałów postawionych na stopie bojowej, co do uposażenia wypłacanego z etatu wojennego.

7) Państwo i związki samorządne.

8) Osoby prawne, których dochody są obracane w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowo-kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne.

W sprawie wychowania dziewcząt.

Województwo Lubelskie jest uprzywilejowane pod względem ilości męskich szkół rolniczych tak dawnych, opartych o chlubną nieraz tradycję pracy, jak i nowo-otwartych czy otwieranych w Okszowie, Starej wsi, Janowicach i t. p. Nie-

stety sprawa wychowania dziewcząt wiejskich tak daleko posuniętą nie jest mimo wielkiego zainteresowania jakie budzi wśród młodego pokolenia, mimo doniosłego znaczenia jakie posiadda ze względu na przygotowanie dziewcząt do przyszłej odpowiedzialnej roli gospodyni polskiego domu i matki — wychowawczyni młodego pokolenia.

Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego w trosce o sprostanie tym wielkim obowiązkom przejął w bezpłatną dzierżawę na na 50 lat od właścicielki Posła p. Ireny Kosmowskiej odpowiedni teren wraz z zabudowaniami, na którym prowadzić będzie **Szkołę gospodarczą dla dziewcząt w Krasieninie** pow. Lubartowskiego. Szkoła mieści się w obszernym, wygodnym domu, dostosowanym do potrzeb nauczania z uwzględnieniem internatu. Kilkanaście morgów pola i sad będzie wyzyskany przy praktycznej nauce ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. p.

Dogodne położenie Krasienina 2 mile od m. Lublina sprawiło, że szkołą zainteresował się nietylko Sejmik Lubartowski, ale Chełmski, Radzyński i Lubelski. Remonty i wszelkie przygotowania już są w toku tak, że urządzenia szkolne będą na termin w zupełności gotowe. Wykłady i zajęcia praktyczne rozpoczynają się z dniem 15-go października 1923 r. i trwać będą przez 11 miesięcy. Wpisowe 1 zł. p. nauka bezpłatna. Za utrzymanie uczennic opłaca się 1 korzec żyta miesięcznie. Zapisy przyjmują i informacji udzielają na miejscu Dyrekcja Szkoły (adres pocztowy Lublin, skrzynka pocztowa 32). Związek Kółek Rolniczych Wojew. Lubelskiego w Lublinie ul. Szpitalna 16 m. 2 tel. 180. Zapisywać się można również za pośrednictwem Okręgowych Związków Kółek Rolniczych w każdym powiecie.

Kurs sadownictwa i przetworów owocowych.

Jak już donosiliśmy, w sierpniu r. b. rozpocznie się organizowany przez Szkołę Rolniczą w Dęblinie Kurs sadowniczo-przetwórczy dla drobnych rolników, właścicieli sadów.

Kurs będzie miał na celu zapoznanie uczniów i uczennic z zakładaniem i pielęgnowaniem sadów, organizacją handlu owocami, oraz z najprostszemi sposobami przerobu owoców na susze, marmelady i t. p. Dodatkowo prowadzony będzie praktyczny kurs wyrobu koszyków oraz kurs pszczelnictwa. Można przynosić wosk do przerobienia na węzę sztuczną.

Przy szkole będą czynne internaty: żeński i męski, w których opłota będzie obliczona podług rzeczywistych kosztów utrzymania. Wpisowe 5 złotych polskich. Zniżkę można uzyskać za pośrednictwem Związku Kółek Rolniczych.

Termin otwarcia kursu projektowany pierwotnie na 6-go sierpnia został przesunięty do dnia 20-go sierpnia, wskutek czego kurs będzie trwał do końca września.

Kurs budzi duże zainteresowanie wśród gospodarzy, którzy dążą do zwiększenia korzyści z owoców, produkowanych w swych sadach. Zgłoszenia na kurs napływają, wobec ograniczonej liczby uczestników nie należy zwlekać z zapisami, które przyjmują: Szkoła Rolnicza w Dęblinie (Osada Pałacowa, miasteczko Irena, poczta Dęblin), Centralny Zw. Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, i Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Puławach. Przypominamy, że uczestnicy kursu powinni przywieźć pościel (siennik, koc, poduszkę, prześcieradła), fartuchy i w miarę możności — noże ogrodnicze.

Co należy czynić w razie zagubienia lub zniszczenia odznak wojskowych. W wypadkach utraty przez zagubienie, zniszczenie lub kradzież i t. p. legitymacji na prawo noszenia orderów lub odznak, Minister Spraw Wojsk. wydał następujące rozporządzenie: Osoby, pełniące czynną służbę wojskową składają w drodze służbowej do M. S. Wojsk. pisemny meldunek, zaś osoby cywilne wprost do M. S. Wojsk. o utracie legitymacji, wzgl. odznak orderu, podając w meldunku (podaniu) datę i liczbę rozkazu, którym nadano order, dowództwo (władzę), które nadało order, numer legitymacji orderu, czas, miejsce i okoliczność, wśród których nastąpiła utrata legitymacji.

Po upływie 60 dni, licząc od dnia następnego po dniu w którym meldunek (podanie) wpłynęło do M. S. Wojsk., unieważnia M. Spraw Wojsk. utraconą legitymację wzgl. odznakę orderu przez ogłoszenie w Dzienniku Rozkazów Wojskowych, „Monitorze Polskim“ i w jednym z dzienników stołecznych. Po upływie następnych 60 dni, licząc od dnia ogłoszenia unieważnienia w wymierzonych wyżej pismach, M. S. Wojsk. wystawia duplikat legitymacji i doręcza właścicielowi.

W razie odnalezienia legitymacji lub też odznak, w czasie złożenia do M. S. Wojsk. meldunku do ogłoszenia unieważnienia, należy zawiadomić niezwłocznie M. S. Wojsk., celem wstrzymania ogłoszenia unieważnienia. Na wypadek odnalezienia już po ogłoszeniu unieważnienia należy zawiadomić M. S. Wojsk. celem odwołania unieważnienia. Jeżeli w tym wypadku duplikat był już doręczony, to tenże należy zwrócić. Koszty ogłoszeń ponosi osoba zainteresowana.

Duplikatów odznak orderu nie wydaje M. S. Wojsk. Osoba poszkodowana może je nabyć w handlu z własnych funduszów.

Co słychać nowego?

Sprawa Kłajpedy. Obrady nad statutem dla obszaru Kłajpedy, przerwane w połowie kwietnia, wznowione zostały w ubiegłym tygodniu przez Radę Ambasadorów w Paryżu. W obradach komisji powołanej dla opracowania statutu bierze udział dwuch przedstawicieli Litwy: prezes ministrów Galwanauskach i Sidikauskas, a także delegat Kłajpedy. Prace komisji potrwają przypuszczalnie parę tygodni.

Sprawy polsko-gdańskie. W obecności Ligi Narodów i Wysokiego Komisarza odbyły się w Genewie bezpośrednie rokowania między ministrem polskim Plucińskim i prezydentem Gdańska Sahmem. Po parodniowych naradach usta-

lono, że stosunek Rady Portu powinien być taki sam do Gdańska, jak i do Polski, koszty związane z działalnością Rady Portu ponoszą w równej mierze obie strony. W spornej sprawie administracji Wisły zdecydowano, że Rada Portu ma ją oddać Polsce. W sprawie zarządu celnego uznano, że wszystkie przepisy państwa Polskiego obowiązują i na terytorjum Gdańska. Postanowiono pozatem, że należy uchylić ograniczenia i utrudnienia stosowane względem obywateli polskich w Gdańsku.

Podpisanie umowy polsko-tureckiej. Dnia 21-go lipca w południe delegaci polscy i tureccy podpisali urzędownie polsko-turecki układ handlowy i gospodarczy. Rokowania, które obie strony prowadziły w duchu jak najprzyjaźniejszym trwały zgórą miesiąc. Bezpośredniem następstwem układu polsko-tureckiego będzie znaczne zbliżenie między Turcją a Polską.

Strajk w Łodzi i Częstochowie. — W Łodzi a następnie w Częstochowie wybuchł ubiegłego tygodnia strajk we wszystkich fabrykach. -- Przyszło do starć z policją i do użycia broni. Jest kilka ofiar. — Od kilku dni strajk jest zażegnany, pracę podjęto we wszystkich fabrykach.

Zniesienie... kłamstwa. Kłamstwo zostanie zniesione, a tryumf prawdy — zabezpieczony. Oto najnowsza sensacyjna wiadomość, jaką przynoszą gazety amerykańskie.

Dr. Richard House z Ferris w Teksasie oświadcza, że „scopelamine". medykament, przy pomocy którego można wprowadzić człowieka w połowiczny sen, ma taką własność, iż po zażyciu go każdy człowiek pozbawiony zostaje możności rozumnego myślenia, tak, że nie jest w stanie kłamać, podczas, gdy inne jego zdolności pozostają nietknięte.

W więzieniu St. Qentin pewien aresztant, posądzony o morderstwo po zażyciu tego środka był w stanie wykazać swą niewinność, podczas gdy dwaj inni więźniowie nie tylko przyznali się do przestępstwa — lecz także do całego szeregu innych zbrodni, o które nie byli nawet oskarżeni.

Wielu nowojorskich rzeczoznawców, a wśród nich także Dr. Clarence Dalton z narodowej komisji hygieny, oświadczyło, że obserwacje przekonały ich o tem, iż chorzy pod wpływem środka medycznego „scopolamine" wprowadzeni zostają w stan pół hypnotyczny, w którym nie są w możności udzielania innych odpowiedzi, jak tylko prawdziwych.

Katastrofa lotnicza pod Lublinem. Od jakiegoś czasu jesteśmy świadkami wstrząsających katastrof lotniczych. — Ostatnia miała miejsce przed kilku dniami pod Lublinem. — Przyczyna katastrofy nie została dotąd ustaloną. Winę ponosi podobno pilot.

Na wiadomość o katastrofie przybyli na miejsce wypadku wojewoda lubelski i przedstawiciele władz, a oczom ich przedstawił się następujący widok: w potrzaskanym i wrytym w ziemię samolocie na swych miejscach znajdowały się trupy dwu lotników: Pilot-porucznik, Henryk Strzałkowski, pochylony na swem siedzeniu wtył, miał strzaskaną całą czaszkę i twarz do niepoznania; ubranie zbryzganie mózgiem; ręce i nogi połamane ze sterczącemi na wierzchu kośćmi. Obserwator-kapitan Stefan Ssztel, również na swem miejscu pochylony wprzód, miał pękniętą czaszkę u podstawy — śmierć nastąpiła momentalnie wskutek krwotoku.

Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że lotnicy ci wylecieli o.g. 6-ej rano z Krakowa i mieli odbyć lot okrężny Kraków-Warszawa-Lwów Kraków.

Obaj piloci pochodzili z 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Spadek nastąpił z wysokości 1000 metrów, co ustalono z odnośnych przyrządów, które niemal wszystkie, prócz kompasu, znaleziono w całości i dobrze funkcjonujące na aparacie.

Dodatkowe przeglądy popisowych. Od 11-go lipca odbywają się na terenie Rzeczypospolitej dodatkowe przeglądy popisowych rocznika 1902 i potrwają do końca sierpnia.

Dnia 15-go sierpnia rozpocznie się przegląd roczników 1883—1901, który potrwa do 8-go września. Przeglądem tym nie będą objęte ziemie obu Śląsków, Górnego i Cieszyńskiego, tudzież Spisza i Orawy.

Po uskutecznionym przeglądzie i ustaleniu stosunku do czynnej służby wojskowej, zostaną zaliczonym do rezerwy i pospolitego ruszenia wydane książeczki wojskowe, zaś zaliczonym do kategorji B. karty zwolnienia. Bezterminowo urlopowani rocznika poborowego 1901 otrzymują zwykłe karty urlopowe.

Równocześnie odbywać się będą zebrania kontrolne dla mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 do 1899, którzy zapisani na listę kontrolną Nr 2, z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się w swoim czasie do t. zw. głównych zebrań kontrolnych.

Obliczanie zapasów żywności. Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewn. władze administracyjne i policyjne, przeprowadzają w całej Rzeczypospolitej rejestrację wszystkich zapasów mącznych, przetworów mącznych. kaszy i ziarna zbożowego. Władze te wglądają do wszystkich składów bankowych, piekarskich i handlowych, zapisując ilość zapasów. Polecono nawet spisywać u producentów ziarno i mąkę, znajdującą się w ilościach ponad dwieście kilogramów. Wyniki tego dadzą zapewne wystarczający materjał do zorjentowania się co do zaopatrywania w żywność różnych rynków kraju i będą stanowiły podkład do dalszej akcji rządowej walki z drożyzną. Należy spodziewać się, że obecnie na rynkach pokażą się większe zapasy ziarna, mąki i kaszy.

ROLNICTWO.

Dojrzewanie zboża.

W ciągu lipca dojrzewa zboże jedno za drugiem i żniwa niebawem nadchodzą. U pilnego gospodarza nie czerwieni się mak i kąkol w pszenicy, nie sterczą strączki pszonaku w owsie i jęczmieniu, a żyto stoi ładne, nie powalone, nie poplątane wyką ani ostrzycą; ciężkie kłosy falują z wiatrem na dobrze uprawnych polach, a rolnik raduje się myślą o żniwach i o plonie obfitym. Ale dużo jeszcze znoju kosztuje, zanim ten plon, co urósł z Bożej łaski i ludzkiej pracy, uda się zebrać szczęśliwie i schować sucho. Rzadkie to lata w, których żniwa bez deszczu się udadzą, wtedy zbiór szybko idzie i połowy trudu oszczędza. W naszym kraju, częściej deszcze przeszkadzają żniwom i trzeba umieć z każdej chwili korzystać, umieć zboże dobrze wysuszyć, bo inaczej pszenica się osypie i zrośnie, jęczmień na deszczu zczernieje, a owies zżółknie.

Bardzo ważną rzeczą dla gospodarza w czasie żniw jest umieć poznać naprzód pogodę lub słotę nadchodzącą i nieraz wielu szkód możnaby uniknąć, gdyby był na to sposób łatwy a pewny. Na dłuższy czas naprzód niepodobna jednak z pewnością pogody przepowiedzieć, a te przepowiednie, które drukują w kalendarzach, nie mają zgoła żadnej wartości i nigdy też na nich polegać nie należy. Kto jednak umie spostrzegać i uważać na zjawiska przyrody: na wiatr, chmury, mgłę, to przy pomocy barometru może dojść do pewnej wprawy, że w swojej okolicy potrafi rozpoznać dzień naprzód, jaka będzie pogoda lub czy nie należy się spodziewać dłuższych deszczów. Kierunek wiatru w lecie jest zwykle najważniejszym; u nas, przy stale zachodnim wietrze, gdy barometr opada, należy się spodziewać słoty; wiatr wschodni i wschodniopółnocny przynosi zazwyczaj dłuższą pogodę.

Jakakolwiek zresztą ma być w czasie żniw pogoda, to jedno jest pewnem, że najgorzej się ociągać z robotą i odkładać na jutro. Skoro zboże doszło, trzeba żniwa rozpoczynać zaraz, nie zwlekając.

Najstosowniejszą porą zbioru zbóż jest, gdy ziarno stanie się, jak to nazywają świdowate, t. j. jeszcze nie całkiem twarde, ale już nie mleczne; kruche jak wosk, tak, że się na paznokciu łatwo rozłamuje. Zboże dojrzewa w lata wilgotne stopniowo, powoli, długo. Naprzód obsychają liście i żółkną dolne części źdźbła, korzenie zasychają i przestają z ziemi ciągnąć soki pożywne; słoma z każdym dniem żółknie wyżej ku kłosowi, wreszcie i kłos nabiera barwy żółtawej, czasem u pszenicy czerwonawej. Z chwilą, kiedy korzenie zaschną, wszystkie części pożywniejsze, jakie znajdują się w źdźble, wędrują ku górze do ziarna, które też wypełnia się i wykształca do reszty. Zrazu wypełnione jest ziarno sokiem gęstym, słodkawym, w którym jest dużo cukru, potem sok ten bieleje i wytwarza się w ziarnie coraz więcej prawdziwej gęstej mączki. Jednocześnie ziarno z zielonkawego staje się żółtem, środek jest jeszcze miękki, ale jędrny; nie da się już w palcach rozdusić, ale pod paznokciem się jeszcze nieco ugina. Ta właśnie chwila najsposobniejsza do rozpoczęcia żniwa.

Po wiośnie wilgotnej dojrzewanie zboża odbywa się powolniej, a ziarno wypełnia się ładnie, jest też ciężkie, o ile zboże nie wyległo; przeciwnie zaś, gdy wiosna była suchą i z roli wilgoć już wyczerpana, to ziarno dojrzewa nagle; przysycha nieraz niedokształcone i daje więcej pośladu. Zboże powinno dojrzeć i wyschnąć do reszty już w snopach, nie należy zatem nigdy czekać, aż dojdzie zupełnie do twardej dojrzałości na pniu. W takim razie bardzo łatwo przy zbiorze kruszy się i wypada z kłosa, szczególnie żyto i owies. Ziarno zupełnie twarde bardzo łatwo zrośnie w polu w snopach. Ziarno świdowate natomiast mocniej siedzi w plewie i nie tak łatwo wyrasta.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

MATKA.

Miała ich trzech, ale tylko jego jednego kochała miłością silną. A tymbardziej miłość ta potężniała, gdy i on był dobrym i posłusznym jej synem.

Kochała go i dumną była ze swego Bolka, z oczyma jasnymi, a czołem białem wyniosłem, na które spadały bujne kosmyki ciemnych włosów.

Dumną była, ile razy Bolek jej ukochany wyszedł z kościoła, stanął gdzieś przy narożnym domu i wsparty o węgieł, gwarzył z kolegami, a przechodzące dziewczęta błyskały oczami, kraśniały od samego spojrzenia.

A kiedy jej Bolko drużbując któremu z ko-

legów, jak wichura niczem niepowstrzymana bił obcasami hołubce w podłogę, że aż drzazgi leciały — wirował szalonego oberka, zataczał zawrotne półkola i pędził wciąż naprzód ze swawolnym gromkim „Hu ha, hejże dana“ wtenczas radości opanować już nie mogła, bo słyszała dookoła szepty dziewcząt, pełne uwielbienia dla jej Bolka i czułe miłosne spojrzenia jakiemi każda z osobna wpraszała się, aby ją pochwycił, porwał swoją mocą, rozwirował, roztańczył w szalonym oberku, a potem zmęczoną prawie niedbale puścił, i po to tylko nieznacznie się oddalił, aby każda z osobna jakby przez sen marzyła o nadobnym Bolku z jasnemi oczyma z czołem wyniosłem, na którem ścielą się połyskujące pukle kruczych włosów.

Aż przyszła chwila, w którą Bolek jej kochany ocierał swymi twardemi zapracowanemi dłońmi duże, kropliste łzy płynące z oczu na pomarszczoną twarz, a ustami drżącemi szptał:

— Nie płaczcie matuś...

A ona mu po przez łzy wtenczas odpowiadała:

— Ech, Bolku mój.. nie płakałabym ja ci, gdybyś ty niósł swoją pierś na chwałę tych borów i pól; tych rzek i strumyków, dziwną tajemnicą szemrzących i tych łąk miodną słodyczą pachnących...

I została sama ze łzami w oczach, z duszą pełną tęsknoty, a z sercem skrwawionem.

Została i gdzieś w głębi duszy, nieśmiało tylko marzyła, jak to jej Bolko ukochany kiedyś wróci, aby rozradować jej smutną, tęskniącą duszę, aby otrzeć łzawiące oczy, aby stać się cudownym balsamem na krwawą, głęboką ranę w sercu.

Lecz nie minął jeszcze rok, gdy jednego pięknego słonecznego dnia, zatrzęsła się ziemia w posadach, a z szumem lasów, ze szmerem rzek i strumyków, poczęły rozpływać się nad ziemią naszą piekielne wycia dział gwintowanych, świsty i harkoty kul i jęki mordowanych.

Zadrgało serce matczyne bólem bezmiernym.

Zadrgało, a oczy spłynęły świeżemi łzami, lecz dusza poczęła silniej wierzyć, że Bolek wróci...

I nie minął miesiąc od tej chwili w którą ziemię naszą poczęły orać nie pługi pracowitych rolników, lecz rozszalałe, niosące śmierć i pożogę — plwociny dział gwintowanych — gdy do swojego serca kochającego, przyciskała świstek papieru i biegła opłotkami, gdzieś na wieś, aby jej przeczytano list.

Usta jej wtedy szeptały:

— Napisałeś, sokole mój jedyny...

I jeszcze mocniej przyciskała martwą kartkę papieru, i biegła tam, gdzie ten papier miał przemówić słowami kochanego syna do jej szarpanego niepokojem serca.

Dobiegła i podając go do czytania, nalegała gwałtownie:

— Od Bolka — czytajcie...

Podała i nadstawiła uszu, w które w tej-że chwili poczęły płynąć niemiłosiernie słowa:

„Syn wasz, a mój druh serdeczny, zginął. Kula rozdarła mu pierś tak strasznie, że po półgodzinnej męczarni wyzionął ducha. Prosił, żeby was o tem zawiadomić — matko“.

Jeszcze słowa listu dźwięczały na ustach czytającego, a pierś jej już jękła rozpacznie; z oczu trysnęły łzy. Lecz mocowała się, siliła, aż ręką jedną przycisnęła rozedrgane serce, a drugą kurczowo chwyciła wyrok śmierci. Pomknęła do swojej chaty, aby skryć się ze swym bólem rozdzierającym starczą pierś.

Kiedy wyszła na dwór, powiodła oczyma po ziemi, niebie, polach, łąkach i lasach, a drgającemi ustami zaszeptała:

— Nie za naszą słoneczność zginąłeś...

A kiedy wpadła do chaty, oderwała rękę od serca; krew jej uderzyła do głowy, a serce jakby wionięte potężnym huraganem, poczęło falować i burzyć się w piersiach.

A taka zapanowała w tej starczej piersi burza, z taką potęgą poczęła miotać sercem matczynem, że nie mogło ono strzymać tego naporu; aż zdruzgotane, podarte i ociekające krwią, poczęło cichnąć.

Zachwiała się i padła z jękiem i szeptem na trzęsących się ustach:

— Nie za naszą słoneczność...

I szept począł cichnąć, serce falować, a tylko dwa sznurki łez płynęły ze starczych oczu.

A tam na krwawem polu zbrodni, leżał jej Bolek z piersią rozdartą, krwawiącą jeszcze ciepłymi kolorami krwi, a zdala płynęło wycie psów, a zgóry opuszczały się chmury wron i kawek na obfity żer. Za chwilę czarny kruk zatopił swe ostre pazury w bujną toń włosów, a zakrzywiony dziób zagłębił w nieprzemknięte oczy, a potem jeszcze wpił się w rozdartą pierś i szarpał ją w kawały.

Na drugi dzień przyszli sanitarjusze w austrjackich granatowych mundurach, owinęli Bolka w szynel rosyjskiego cara, którego był niewolnikiem i zakopali go do wspólnej mogiły.

Bolka ziemia pożerała, a matuś zamknęła swój ból po Bolku w piersi i miłośnie patrzyła na młodszych synaczków. Karmiła ich opowieściami o Bolku zamordowanym nie za słoneczność ziemi rodzinnej, jeno pognanym w szynelu niewolnika na bój i śmierć za sławę wschodniego cara.

— Matuś, my wiecznie carowi służyć musimy? — pytali synkowie.

— Musimy — odpowiadała.

— A nie przyjdą oni rycerze śpiący gdziesik w podziemnych zamczyskach?

— Przyjdą...

I przyszli.

Bez skrzydeł u ramion, od poszumu których chwiałyby się bory, bez piorunów śmiercionośnych którymi by mogli strzaskać moc wrogów, bez różdżek czarodziejskich na skinienie których cuda by się dziać musiały — jeno zbrojni w ogień miłości swobody, gotowi do poświęceń i ofiary; wyszli z nieznanych podziemi i szli złożyć swe życie na wysokich ołtarzach miłości Ojczyzny.

— Orlęta wy nasze, naszej słoneczności obrońcy, na śmierć pewną idziecie. Idziecie na bój, na krwawy, śmiertelny bój za tę słoneczność bożą, za te poszumy borów, szmery strumyków, łany pól, i kwieciste łąki, miodną słodyczą pachnące.

Zadać idziecie śmiertelny cios wszystkim tym, którzy przemocą i zdradą wedrzeć się potrafili i święte nasze uczucia oplwali, którzy naszych synów w swoje hańbiące szynele odziewali i za swoją chwałę i sławę mordować się ich zmuszali. — Idźcie i raczej pogińcie, aniżelibyście mieli wrócić zwyciężonymi...

— Rycerze wy moi.

— Synkowie takich samych matek nieszczęsnych jak i ja matka Bolkowa i tych dwóch ostatnich. Oby w duszach i sercach i tych dwu ostatnich rozpalił się ogień poświęcenia i ofiary, oby i oni poszli i wrócili zwycięzcami lub zasneli snem wiecznym z żądłem śmiertelnym w swych piersiach.

I poszli.

Poszli na krwawe boje.

Na boje bohaterskie, opromienione zwycięstwem dobra nad złem.

Legła przemoc.

Polska powstała.

Cieszcie się matki, synowie wracają. Po ciężkim trudzie i znoju wracają do chat swych rodzinnych na zasłużony wypoczynek.

Nie ciesz się jeno ty matko Bolkowa.

Obaj ostatni synkowie legli na dalekich rubieżach swej ziemi. Z zimnej mogiły ślą ci tęskne pozdrowienia.

Oczyma swej duszy pobiegnij nad ich mogiłę, zakreślij krzyż Pański pobłogosław im, a jeżeli serce ci się z żalu ścisnęło, zapłacz radośnie, bo „Polska powstała by żyć".

A oni ją wsparli swymi ramiony, piersią osłonili przed najeźdźcą i choć legli w bezimiennej mogile — mogiła ta jest świątynią bohaterów.

Raduj się więc Matko Bolkowa.

Wesoły kącik.

Chłopczyk (wróciwszy z miasta: Mamusiu, na ulicy płakał chłopczyk, bo zgubił pieniądze za które miał kupić ocet. Wszyscy się z niego śmieli, tylko ja się nad nim litowałem.

Matka: To bardzo ładnie z twojej strony.

Chłopczyk: Ale ten chłopczyk, mamusiu to byłem ja.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 1.045.863 i 1,738.005.

WALUTA:

1 dolar amerykański	135.000 Mkp.
1 funt szterlingów angielskich	610.000 „
1 frank francuski	8.000 „
1 korona czeska	3.950 „
1 marka niemiecka	0·36 „

WACŁAW HUSKOWSKI rocznik 1893 zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Hrubieszów. Dyplom na Orlęta Nr. 29316. Wykaz leśny wydany przez Ordynację Zamojskich. Dokumenty podróży bezwartościowe i portfel z dukumentami, który łaskawy znalazca za zwróceniem dokumentów zostawi u siebie.

Adres: Gmina Jarosławiec.

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 7500
„ z przesyłką pocztową	„ 8500
Numer pojedyńczy	„ 1400

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 32000: ½ strony Mk. 20000: ¼ strony Mk. 12000: ⅛ strony Mk. 7000: $^1/_{16}$ strony Mk. 5000. — Drobne ogłoszenia 400 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 4000 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 200. od wyrazu — najmniej Mk. 2000

Przy powtarzających sie ogłoszeniach odpowiedni rabat

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.